

Konflikt w Syrii zawsze był wojną Izraela

by **Whitney Webb** on [Mint Press News](#)



Po latach podsycania konfliktu syryjskiego z ukrycia, Stany Zjednoczone ostatnio wydają się [wycofywać się](#) z dążenia do interwencji wojskowej w ogarniętym wojną kraju, zamiast tego decydując się na skoncentrowanie wysiłków na wymachiwaniu szabelką i destabilizacji na innych teatrach działań. Wydaje się, że konsekwencją tego jest wygaszenie długotrwałego konfliktu, który trwa już siódmy rok.

Wspierany przez Rosję, Iran i Liban, syryjski rząd kierowany przez prezydenta Baszara al-Assada zdołał odzyskać ogromne połacie terytorium, a jednocześnie przetrwać i rosnąć w siłę w trakcie ataku, w dużej mierze finansowanego z zagranicy. W rezultacie, wiele rządów, które odegrały zasadniczą rolę w finansowaniu i uzbrajaniu tak zwanej "umiarkowanej" opozycji, zaczęło się wypłatywać, nie chcąc dalej testować odporności Assada i narodu syryjskiego.

Podczas gdy niektórzy spodziewali się [długo oczekiwanego zakończenia](#) konfliktu syryjskiego, niedawne groźby ze strony rządu Izraela dotyczące zamordowania Assada poprzez zbombardowanie jego rezydencji wydawały się pojawiać znikąd. Według the [Jerusalem Post](#), wysoki rangą izraelski urzędnik towarzyszący izraelskiemu premierowi Benjaminowi Netanjahu

podczas niedawnej wizyty w Rosji ostrzegł Kreml, że jeśli Iran nadal będzie "rozszerzał swoje zasięgi" w Syrii, Izrael zbombarduje pałac prezydencki w Damaszku.

Komentarze Izraela nie powinny być jednak zaskoczeniem, ponieważ finansowany z zagranicy i sfabrykowany konflikt w Syrii zawsze był wojną Izraela. Jedyną prawdziwą niespodzianką jest rosnąca izolacja Izraela w dążeniu do dalszej eskalacji konfliktu.

WikiLeaks rzuca światło na genezę wojny

Chociaż Izrael z powodzeniem uniknął uznania go za głównego gracza w wysiłkach zmierzających do obalenia Assada, od dawna jest mózgiem tego planu, który w dużej mierze wynika z długotrwałej wrogości między dwoma narodami, a także z własnych ambicji regionalnych Izraela. Depesze dyplomatyczne Departamentu Stanu ujawnione przez WikiLeaks wykazały, że w 2006 roku, pięć lat przed wybuchem konfliktu w Syrii, rząd Izraela [uknuł plan obalenia rządu Assada](#) poprzez wywołanie sekciarskich konfliktów w kraju, wywołanie paranoi na najwyższych szczeblach syryjskiego rządu i odizolowanie Syrii od najsilniejszej Syrii sojusznika w regionie, Iranu.

Izrael następnie przekazał ten plan Stanom Zjednoczonym, które następnie zaangażowały Arabię Saudyjską, Turcję, Katar i Egipt w podżeganie do "załamania" reżimu Assada jako sposobu na osłabienie zarówno Iranu, jak i Hezbollahu – z efektem wzmocnienia zarówno Izraela, jak i monarchii Zatoki Perskiej, dwóch pozornie odmiennych sił w regionie, które stają się [coraz bardziej sprzymierzeńcy](#).

Ujawnione e-maile należące do byłej sekretarz stanu Hillary Clinton ujawniają rolę Izraela w potajemnym tworzeniu konfliktu i jego wyraźną rolę w zapewnieniu zaangażowania USA i innych narodów w realizację planu usunięcia Assada. [Jeden z e-maili](#), przekazany przez Clinton do jej doradcy Jacoba Sullivana, przekonuje, że Izrael jest przekonany, że Iran straciłby "swojego jedynego sojusznika" w regionie, gdyby rząd Assada upadł.

Dalej stwierdzono, że "upadek Domu Assada może równie dobrze rozpalić sekciarską wojnę między szyitami a większością sunitów w regionie, przyciągając Iran, co w opinii izraelskich dowódców nie byłoby złą rzeczą dla Izraela i jego zachodnich sojuszników". Ta możliwa wojna sekciarska była postrzegana jako potencjalny "czynnik ostatecznego upadku obecnego rządu Iranu".

Inny [E-mail Clinton](#) opublikowany przez WikiLeaks stwierdzał:

"Najlepszym sposobem, aby pomóc Izraelowi uporać się z rosnącym potencjałem nuklearnym Iranu, jest pomoc narodowi syryjskiemu w obaleniu reżimu Baszara Assada,

Dodawanie

Obalenie Assada byłoby nie tylko ogromnym dobrodziejstwem dla bezpieczeństwa Izraela, ale także złagodziłoby zrozumiały strach Izraela przed utratą monopolu nuklearnego. [/quote]

W e-mailu czytamy również:

Udana interwencja w Syrii wymagałaby znacznego przywództwa dyplomatycznego i wojskowego ze strony Stanów Zjednoczonych" i stwierdza, że "uzbrajanie syryjskich rebeliantów i używanie zachodnich sił powietrznych do uziemiania syryjskich helikopterów i samolotów jest tanim podejściem o wysokiej opłacalności". [/quote]

Przeczytaj pełną wersję komunikatu Wikileaks poniżej:

Mówiąc wprost, decyzja USA o wydaniu ponad [1 miliarda dolarów](#) do 2015 r. na uzbrojenie powiązanych z terrorystami syryjskich "rebeliantów" – i powołanie się na pomoc wahabickich eksporterów terroryzmu, takich jak Arabia Saudyjska i Katar w przekazywaniu broni i funduszy tym samym grupom – została podjęta przez Izrael, która nie tylko nakreśliła pierwotny plan konfliktu syryjskiego, ale także kierowała zaangażowaniem USA, wywierając potężny wpływ na politykę zagraniczną tego kraju.

Pomoc rebeliantom

Izrael zrobił jednak coś więcej niż tylko potajemnie podzegał i kierował finansowaniem opozycyjnych "rebeliantów" – potajemnie finansował i pomagał grupom opozycyjnym, w tym tym z jawnymi powiązaniami z terroryzmem, w trakcie sześcioletniego konfliktu.

Izraelskie zaangażowanie w bezpośrednie finansowanie i pomoc syryjskim "rebeliantom" było podejrzewane przez lata, zanim zostało oficjalnie upublicznione przez Wall Street Journal w czerwcu tego roku. [Raport ujawnił](#), że Izrael od początku konfliktu "przez lata zaopatrywał syryjskich rebeliantów w pobliżu swojej granicy w gotówkę, a także żywność, paliwo i środki medyczne, co było tajnym zaangażowaniem w wojnę domową wrogiego kraju, mającą na celu wykrojenie strefy buforowej zamieszkałej przez przyjazne siły". Izrael często sprowadzał rannych "rebeliantów" do Izraela na leczenie, politykę, którą często reklamuje jako "wysilek humanitarny".

Te "przyjazne" siły były uzbrojonymi grupami, które stanowiły część lub były sprzymierzone z Frontem al-Nusra, syryjskim odłamem Al-Kaidy, znanym z popełniania okrucieństw wobec tysięcy syryjskich cywilów i rzezi mniejszości religijnych i etnicznych. Od 2013 r. grupy terrorystyczne powiązane z Al-Kaidą [zdominowały](#) "strefę separacji ośmiu kilometrów kwadratowych na Wzgórzach Golan". Izrael oświadczył oficjalnie, że bojownicy ci są częścią wspieranej przez koalicję USA Wolnej Armii Syryjskiej (FSA). Jednak od dawna wiadomo, że zdecydowana większość grup wchodzących w skład FSA [złożyła przysięgę wierności](#) powiązanemu z Al-Kaidą Frontowi al-Nusra, a ci, którzy nadal walczą pod sztandarem FSA [codziennie spotykają się z al-Nusrą](#).

Wsparcie Izraela dla grup terrorystycznych wykraczało daleko poza opiekę medyczną, zaopatrzenie w żywność i gotówkę. Stwierdzono również, że armia izraelska była w regularnym kontakcie z tymi grupami terrorystycznymi, a nawet pomagała "wypłacać pensje bojownikom oraz kupować amunicję i broń". Ponadto, kiedy pozycje grup "rebelianckich", które finansował, uzbrajał i opłacał, były zagrożone przejęciem przez syryjskie siły rządowe, Izrael wkroczył do bezpośredniego bombardowania syryjskich celów. Na przykład w czerwcu [Izrael zaatakował](#)

kilka syryjskich pozycji wojskowych po tym, jak twierdził, że zabłąkany moździerz wylądował w granicach Wzgórz Golan, części Syrii, która od dawna jest okupowana przez Izrael. Jednak atak ten zbiegł się w czasie z postępami armii syryjskiej przeciwko grupom "rebeliantów", które Izrael od dawna kultywuje jako część tak zwanej "strefy buforowej".

Co więcej, Izrael przeprowadzał ataki w Syrii "dziesiątki razy", zgodnie z [niedawnym przyznaniem](#) się Netanjahu. Na początku tego roku Izrael [również zagroził](#) "zniszczeniem" syryjskiej obrony powietrznej po tym, jak armia syryjska wystrzeliła rakiety w kierunku izraelskich samolotów bojowych uderzających w cele w Syrii.

Bardzo wymowne jest również stanowisko Izraela wobec Daesh (ISIS). W czerwcu zeszłego roku szef izraelskiego wywiadu wojskowego, generał dywizji Herzi Halevi, [otwarcie oświadczył](#), że Izrael nie chce, aby Daesh został pokonany w Syrii – wyrażając zaniepokojenie ofensywą na terytorium Daesh i ubolewając nad ich "najtrudniejszą" sytuacją. Przed komentarzami Halewiego, izraelscy urzędnicy [regularnie odnotowywali](#), że podbój całej Syrii przez Daesh byłby lepszy niż przetrwanie rządu Assada. Komentarze te zostały powtórzone przez izraelskie i powiązane z NATO think tanki, z których jeden [nazwał Daesh](#) "użytecznym narzędziem w podkopywaniu" Iranu, Hezbollahu, Syrii i Rosji – pomimo barbarzyńskiej taktyki Daesh, zbrodni wojennych, niewolnictwa kobiet i czystek etnicznych.

Szerszy program geopolityczny Izraela

Chociaż wsparcie Izraela dla wahabickich terrorystów, takich jak Daesh (ISIS) i al-Nusra, może wydawać się sprzeczne z intuicją, nadrzędny cel Izraela w odsunięciu Asada od władzy opiera się na strategicznych celach geopolitycznych i gospodarczych, które Izrael jest zdeterminowany osiągnąć za wszelką cenę. Podczas gdy Izrael często wymienia Iran jako pretekst do swojego zaangażowania w Syrii, najsilniejszymi motywatorami udziału Izraela w zniszczeniu północnego sąsiada są ropa naftowa i ekspansja terytorialna.

Jednym z najwyraźniejszych powodów zainteresowania Izraela destabilizacją Syrii jest jego zdolność do zapewnienia dalszej kontroli nad Wzgórzami Golan, obszarem Syrii, który Izrael nielegalnie okupuje od 1967 roku i zaanektował w 1981 roku. Pomimo zapełnienia tego obszaru nielegalnymi osiedlami i zasobami wojskowymi, Izrael nie był w stanie przekonać społeczności międzynarodowej, a nawet swoich bliskich sojuszników, takich jak USA, do uznania swojej suwerenności nad tym terytorium. Jednak konflikt w Syrii okazał się korzystny dla tego celu, [pozwalając Izraelowi](#) wysłać jeszcze więcej osadników na Golan, szacowanych na 100 000 w ciągu pięciu lat.

Izrael jest w dużej mierze zainteresowany uzyskaniem kontroli nad Wzgórzami Golan z powodów ekonomicznych, ze względu na rezerwy ropy naftowej na okupowanych terytoriach, które szacuje się, że zawierają ["miliardy baryłek"](#). Pod przykrywką konfliktu syryjskiego izraelski oddział amerykańskiej firmy naftowej – której inwestorami są Dick Cheney, Jacob Rothschild i Rupert Murdoch – wierci odwierty poszukiwawcze w całym regionie, ponieważ niepewny status terytorialny Wzgórz uniemożliwia Izraelowi finansową eksploatację zasobów.

Pomimo zakazów prawa międzynarodowego, Izrael chętnie sięgnie po te rezerwy, ponieważ

mają one potencjał, aby "[uczynić Izrael samowystarczalnym energetycznie](#)". Izrael zaoferował nawet, zgodnie z [planem Galanta](#), "odbudowę" Syrii za miliardy dolarów amerykańskich podatników w zamian za Wzgórza Golan – choć plan ten spotkał się z chłodnym przyjęciem ze strony wszystkich zaangażowanych stron poza samym Izraelem.

W obecnej sytuacji usunięcie Asada i zastąpienie go rządem przyjaznym interesom Izraela i Zachodu jest jedynym realnym sposobem Izraela na przejęcie dla siebie zasobów energetycznych Wzgórza Golan.

Pionki blokujące końcówkę Izraela

Oprócz ropy naftowej i terytoriów, które stara się zdobyć na Wzgórzach Golan, Izrael dąży również do ekspansji daleko poza to terytorium, aby szerzej wywierać swoje wpływy i stać się "supermocarstwem" regionu. Ta ambicja jest opisana w Planie Yinona, [strategii](#) mającej na celu zapewnienie regionalnej przewagi Izraela na Bliskim Wschodzie, która polega głównie na rekonfiguracji całego świata arabskiego w mniejsze i słabsze państwa sekciarskie. Przejawia się to w poparciu Izraela [dla podziału Iraku i Syrii](#), podżeganym przez [jego poparcie](#) dla ustanowienia separatystycznego państwa kurdyjskiego w tych dwóch krajach.

Zwłaszcza ten cel w dużej mierze wyjaśnia obsesję Izraela na punkcie ograniczania wpływów Iranu na Bliskim Wschodzie, czy to w Syrii, czy gdzie indziej. Iran – bardziej niż jakikolwiek inny naród w regionie – jest najbardziej narażony na zagrożenie dla statusu "supermocarstwa", który Izrael stara się zdobyć dla siebie, a także utraty monopolu Izraela jako jedynego mocarstwa nuklearnego w regionie.

Biorąc pod uwagę złożone interesy Izraela w doprowadzeniu do usunięcia Asada i podziału Syrii, trudno się dziwić, że izraelska retoryka polityczna osiągnęła nowe wyżyny pobrząkiwania szabelką, ponieważ Tel Awiw staje się coraz bardziej zaniepokojony, że konflikt, który zaplanował, może przynieść odwrotny skutek. Przed wybuchowymi komentarzami na temat izraelskich gróźb zbombardowania rezydencji Assada, anonimowy minister izraelskiego rządu [obwinił USA](#) za wycofanie się z Syrii, co jego zdaniem było poświęceniem izraelskich interesów:

Stany Zjednoczone po raz drugi z rzędu wrzuciły Izrael pod autobus. Za pierwszym razem było porozumienie nuklearne z Iranem, po raz drugi Stany Zjednoczone ignorują fakt, że Iran uzyskuje ciągłość terytorialną do Morza Śródziemnego i północnej granicy Izraela [przez Syrię].

Nie tylko to, ale Izrael niedawno [przysiągł "unieważnić"](#) porozumienie o zawieszeniu broni [wynegocjowane między Rosją a USA](#) przy wsparciu Syrii i Iranu, jeśli nie spełni on potrzeb Izraela – ultimatum oparte na raczej subiektywnych terminach, biorąc pod uwagę, że "potrzeby Izraela" są prawie niemożliwe statycznie. Odpowiedź Izraela po raz kolejny pokazuje przekonanie urzędników w Tel Awiwie, że konflikt syryjski ma pierwszorzędne znaczenie dla izraelskich interesów geopolitycznych.

Co więcej, biorąc pod uwagę, że odpowiedzią sugerowaną do tej pory przez izraelskich

urzędników – na [więcej niż jedną okazję](#) – było zamordowanie demokratycznie wybranego prezydenta Syrii – rozważane środki "unieważnienia" przez Izrael porozumienia o zawieszeniu broni prawdopodobnie będą miały wybuch Konsekwencje. Izrael – najwyraźniej odmawiając zaakceptowania faktu, że konflikt, który zaaranżował, nie przebiega i może nie zakończyć się zgodnie z planem – jest teraz gotów eskalować sytuację militarnie, z sojusznikami lub bez nich, uciekając się do niebezpiecznej manipulacji z globalnymi implikacjami.